

## S pis

treści:

Rozmowa z Panią prof. Marią Szyszkowską  
Jakim stowarzyszeniem jest „Neutrum”?  
Listy do Marszałka Sejmu M. Borowskiego  
KAI - Podyskutuj z nami

Dodatek specjalny:

Paweł Borecki, „Proces kształtowania się modelu relacji państwo-kościół w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.” [Czytaj...](#)

\*

## Z senatorem Rzeczypospolitej Polskiej, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego Marią Szyszkowską rozmawiał Czesław Janik

**Od momentu powstania stowarzyszenia zdarzają się próby przypinania nam „łaty”. Jak Pani odczytuje nazwę „Stowarzyszenie na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo”?**

Uważam, że jest to nazwa oddająca bardzo ściśle i precyzyjnie cele Stowarzyszenia. Przy czym są to takie cele, że Stowarzyszenie powinno odgrywać w Polsce nadrzędną rolę. Otóż nie ma mowy o demokracji, jeżeli państwo nie jest światopoglądowo neutralne. Neutralność światopoglądowa państwa jest tak integralnie związana z demokracją, że dziwię się, że Stowarzyszenia nie widać np. w telewizji. A sprawa ta jest bardzo poważna, bo świat wirtualny bywa utożsamiany ze światem rzeczywistym.

**Czy Stowarzyszeniu przyporządkowałaby Pani jakąś opcję światopoglądową?**

Nie. Odnoszę wrażenie, że rzeczywiście Stowarzyszenie jest neutralne światopoglądowo. Innymi słowy, Stowarzyszenie nie odchodzi od celów, które sobie założyło.

**Zostawmy więc na boku Stowarzyszenie i przejdźmy do innych spraw. Czym - zdaniem Pani Profesor - jest religia? Jest teorią Boga, czy mitem?**

W moim odczuciu jest i jednym i drugim. Jest teorią Boga - a jeżeli się pojmuje Boga jako byt mityczny, to zarazem jest mitem.

**Proszę Panią o skomentowanie stwierdzenia A. Świętochowskiego, zaczerpniętego z dziełka „O prawach człowieka i obywatela. O prawach mniejszości”: „Reformacja oswobodziła dusze, a humanizm - ciała”.**

Powiedziałabym, że pewne odmiany humanizmu doprowadziły do oswobodzenia zarówno ciała, jak i duszy. Reformacja jednak nie oswobodziła duszy. Wskazała, że racja leży po stronie różnych wyznań religijnych. To było bardzo dużo. Wyzwoliła z wadliwego przekonania, że tylko jeden rodzaj wyznania religijnego może uchodzić za prawdziwy.

**Zrzuciła rzymskie kajdany..**

Tak. Ale to jeszcze za mało. Ja sądzę, że dopiero renesans wskazał na wyraźną możliwość przyjmowania istnienia Boga poza wszelkimi możliwymi religiami.

**U nas humanizm jest tak wąsko pojmowany, że..**

No właśnie. Humanizm ma tak wiele odmian. Chrześcijanie twierdzą, że głoszą humanizm, marksiści twierdzą, że głoszą humanizm. Jest bardzo głęboki humanizm kantowski, jak również humanizm, który powstał na gruncie egzystencjalizmu. Dlatego też boję się



uogólnień dotyczących humanizmu.

**Nawiążę teraz do Piotra Bayle (1681 r.). Twierdził on, że grupa ateistów może stworzyć doskonale moralnie społeczeństwo uwalniając Boga od obowiązku wymyślania praw moralnych. Gdzie właściwie należy szukać źródła praw moralnych?**

Źródła praw moralnych należy szukać tylko i wyłącznie w człowieku!

**Czy Robinson Crusoe był na swojej wyspie wolnym człowiekiem?**

Był. Zaskakuje mnie to pytanie.

**Wydaje się, że żeby mówić o wolności, potrzeba co najmniej dwojga ludzi..**

Nie tylko. Przyjmuję pojęcie wolności zewnętrznej, mianowicie wolności, która się wyraża w uwolnieniu od narzucanych nam autorytetów, wolności od tradycji. Wolność jest jednak przede wszystkim sprawą między mną a mną.

**Ktoś kiedyś stwierdził, że w złotej klatce też można być wolnym..**

W sensie wewnętrznym a nie w sensie zewnętrznym. Robinson Crusoe na swojej wyspie był wolny w sensie zewnętrznym, ale czy był wolny w sensie wewnętrznym - nie wiem. My za mało wiemy o stanie jego świadomości.

**W jakim stopniu może być wolnym człowiek - członek społeczeństwa? (weźmy jako próbiez stopnia wolności jednostki rozległość przestrzeni tej wolności). Bentham twierdził, że każde prawo jest ograniczeniem wolności człowieka.**

Nie. Zupełnie inaczej. Ja pojmuję prawo jako warunek wolności człowieka. Dlatego, że prawo w prawidłowo zbudowanym państwie przyznaje każdemu człowiekowi jednakowy obszar wolności. I w obrębie tych jednakowych obszarów wolności każdy może z nią czynić co chce, a prawo gwarantuje, że ktoś nie wejdzie w obszar mojej wolności, nie będzie jej naruszać. Czyli przymus prawny powinien służyć wolności zewnętrznej człowieka.

**Odnosząc się do współczesnego rozumienia praw człowieka, czy etyka chrześcijańska może być źródłem praw jednostki?**

Bardzo interesujące pytanie .. Może być źródłem niektórych praw, wybranych, na przykład szacunku dla ludzi starszych..

**"Czcij ojca swego i matkę swoją"..**

Tak.. „Nie kradnij". Podkreślam - niektórych!

**A jak Pani skomentowałaby stwierdzenie: „jednostce nie ma prawa rozkazywać nawet jednomyślna uchwała społeczeństwa"?**

To jest piękny anarchizm. Mnie fascynuje anarchizm, ale jednak nie zbudujemy niczego sensownego na jego gruncie.

**Wracając do etyki chrześcijańskiej, czy jest ona moralna?**

W pojęciu chrześcijan - jest. W moim pojęciu etyka chrześcijańska zniewala człowieka. Zresztą to wspaniale wyraził Fryderyk Nietzsche. Bo człowiek jest sprowadzony do roli kogoś, kto ma wcielać w życie gotowe nakazy moralne.

**Thomas Moorew „Utopii" uznał eutanazję nieuleczalnie chorych za bardzo ważny zwyczaj idealnego społeczeństwa. Jakie argumenty przemawiają „za" i „przeciw" eutanazji? (eutanazję popierali: J. S. Mills, D. Hume, J. Bentham. Przeciwny był I. Kant, chociaż zaprzeczał, by źródłem moralności były religie)**

Tak. To prawda. Uważam, że eutanazja jest wyrazem wolności. Zezwolenie na eutanazję, to świadomość tego, że człowiek ma prawo rozporządzać sobą. Prawo, które zezwala na eutanazję, nie zmusza nikogo do jej popełnienia. Wobec tego religijne ataki są dla mnie zupełnie niejasne. To znaczy.. one są jasne! Widocznie wierni są na tyle nieposłuszni naukom moralnym swojego wyznania, że trzeba normy moralne przekładać na normy prawne.

**Od 1989 r. w dobrym tonie jest używanie pojęcia „wartości chrześcijańskie". Cóż to takiego te „wartości chrześcijańskie"?**

Wartości chrześcijańskie? No właśnie! Z tym wiążą się nieporozumienia. Niektórzy - w tym byli marksiści (tak, jak prof. Janusz Kuczyński) - głoszą obecnie, że wartości chrześcijańskie są wartościami uniwersalnymi. I to jest głębokie nieporozumienie, bo wartości chrześcijańskie nie są uniwersalne nawet w obrębie kontynentu europejskiego, a cóż dopiero w skali całego świata. To jest ogromne nadużycie! Wartości chrześcijańskie, to są wartości, które zaszczepia religia chrześcijańska. One mają obowiązywać wyznawców religii chrześcijańskich.

**Pani Profesor, czy sposób używania pojęcia „wartości chrześcijańskie" nie jest u nas swego rodzaju nadużyciem? Wydaje się, że w Polsce raczej powinniśmy posługiwać się pojęciem „wartości katolickie".**

W odniesieniu do Polski raczej tak.

### **Kościół katolicki uzurpuje sobie jakby..**

..że jest wykładnikiem, wyrazem wartości chrześcijańskich. Oczywiście, że pan ma rację. Z całą pewnością! Zachodzą jednak różnice między wartościami chrześcijańskimi w obrębie poszczególnych wyznań. Jest to interesująca sprawa. Na przykład Kościół rzymskokatolicki uważa za moralne prowadzenie tzw. słusznych wojen. A dla Świadków Jehowy każda wojna jest czymś niemoralnym zgodnie z duchem Nowego Testamentu. Adwentyści Dnia Siódmego - bardzo to mi jest bliskie- uważają za niemoralne zjadanie zwierząt, podczas gdy dla katolików wegetarianizm jest czymś chorym i świadczy o należeniu do jakiejś sekty. Samo słowo „sekta” jest wadliwie używane, bo przecież chrześcijanie też byli sektą. W pojęciu „sekta” nie mieści się sens negatywny. To Kościół katolicki nadał temu terminowi negatywne znaczenie. W dziełach wydanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce — tu na pewno nikogo nie można posądzić o sympatie do marksizmu, bo był tylko jeden marksista w środowisku uniwersyteckim całej Polski - historycy pisali o chrześcijanach jako o sekcie, gdy była mowa o początkach chrześcijaństwa. Sekta, tzn. wyznanie religijne, które ma niewielu wyznawców, powstaje najczęściej - aczkolwiek nie zawsze - na marginesie jakiejś już gotowej religii.

**Rozumienie terminu „sekty” można znaleźć np. u Euzebiusza z Cezarei, Sokratesa Scholastyka, w dokumentach patrystycznych z wczesnych wieków chrześcijaństwa. Nie miałem zadawać tego pytania, ale spytam: czy może być swoistym przykładem sekty „Radio Maryja” ze swoją „Rodziną Radia Maryja”?**

Rozumiem doskonale to pytanie. Można zasadnie tak powiedzieć. Aczkolwiek.. Moje wahania spowodowane są tym, że oni bardzo konsekwentnie głoszą to, co jest zawarte w katolicyzmie. I ja się trochę..

**A to, co płynie na falach eteru „Radia Maryja”, ta ksenofobia, ten antysemityzm..**

To jest częścią katolicyzmu! Tylko, że to na ogół bywa ukrywane.

### **Drugi Sobór Watykański podobno zmienił..**

Pan żartuje. Przede wszystkim nauki Jana Pawła II niewiele mają wspólnego z Drugim Soborem Watykańskim. Tylko z tego powodu się zawahałam czy to jest sekta, bo wydaje mi się, że „Radio Maryja” w sposób jawny głosi to, co jest w sposób ukryty zawarte w katolicyzmie.

**Podobne treści ukrył w swoim stwierdzeniu „podwórkowe kundelki” Prymas Glemp.**

Ależ oczywiście.

**Czy aborcja jest „zabijaniem dzieci nienarodzonych” jak chcą katolicy? Jaki jest status moralny płodu ludzkiego?**

Płód ludzki nie jest człowiekiem. Człowiekiem stajemy się w momencie, gdy przychodzimy na świat. Muszę powiedzieć, że nie będę szukała żadnych argumentów poza argumentami katolickimi. Wybitny teolog, ksiądz Kazimierz Kłósak pisał dzieła, wydawane w latach sześćdziesiątych [ubiegłego wieku], w których usiłował pogodzić teorię ewolucji z teorią duchowości duszy ludzkiej. I ten ogromnie ceniony krakowski teolog, Dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w Akademii Teologii Katolickiej [dzisiaj: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego] w swoich dziełach, pisał wyraźnie o tym, że embrion, że płód przechodzi stadia ewolucyjne - nie będę tego rozwijać, to jest już biologia - natomiast Bóg, tchnie duszę każdorazowo w momencie, gdy człowiek się rodzi. Czyli ważny jest moment rodzenia się, bo to jest moment połączenia się tego, co wcześniej „było w ciąży” z duszą daną przez Boga.

**To by znajdowało potwierdzenie w tym, że „poczęcie” nie wyparło „narodzenia” i nie należy do najważniejszych świąt chrześcijańskich, katolickich i nadal ważniejsze jest narodzenie Chrystusa.**

Jeszcze jedno. Ja nigdy nie słyszałam o tym, żeby Kościół katolicki urządzał pogrzeby, jeżeli kobieta poroni.

**Pani Profesor, do dzisiaj prawdopodobnie funkcjonuje wydane w latach sześćdziesiątych przez ówczesne MSW rozporządzenie, w myśl którego „to”, co się urodzi w czasie poronienia czy też podczas normalnego lecz wczesnego porodu a nie waży co najmniej 601 g, to „tego” nie ma! Nie ma żadnego śladu, ani aktu urodzenia, ani aktu zgonu, który umożliwiłby pochówek. Kiedyś Kościół tego nie zwalczał i**

**dzisiaj też tego nie czyni. A przecież „to”, to po prostu człowiek!**

Ale poza tym Kościół nawet siedmiomiesięcznego poronionego płodu nie chowa. Więc dochodzi do głosu sprzeczność wewnętrzna w tych poglądach Kościoła.

**Ostatnimi czasy różni ludzie operują pojęciem „prawa naturalnego”. Z kontekstu wynika, że prawo naturalne jest tożsame z wolą Bożą. U Cyncerona jest takie zdanie: „...dla tłumu prawo, to wszelkie nakazy i zakazy utwierdzone na piśmie, ale dla człowieka wykształconego prawo jest to zaszczepiony w naturę najwyższy rozum, który nakazuje co trzeba czynić i czego czynić nie należy”. Kto ma rację? (Cicero, Prawa I, s. 207-208)**

Wie pan, w tej chwili mówimy o prawie natury, czyli naturalnym. Nie chodzi o prawa przyrody, lecz o prawo natury, czyli naturalne na gruncie myśli tomistycznej. Jest to część tzw. prawa wiecznego, czyli myśli Boga, którą człowiek jest w stanie odczytać mocą swego rozumu, jak to określa Tomasz z Akwinu. Jest nadal przyjmowane przez neotomistów. Ale oddziałują też inne teorie prawa natury, które nie mają nic wspólnego z treściami religijnymi. Jestem zwolenniczką teorii prawa natury o zmiennej treści, które powstały pod koniec XIX wieku. Ale one są w Polsce prawie zupełnie nieznanymi. Jest ogromnym nadużyciem to, że nasza Konstytucja odwołując się do prawa natury właściwie w milczący sposób założyła koncepcję tomistyczną, czyli politycy rozstrzygnęli za uczonych dyskusje, które się toczą i które pewnie nigdy nie doprowadzą do jednolitego stanowiska.

**Jeżeli problem zostałby zamknięty, to nie byłoby o czym rozmawiać. Pani Profesor, w kontekście sprawy artystki gdańskiej p. D. Nieznalskiej aż się prosi odpowiedź na pytanie „Czy może być zabronione coś, co nie jest zakazane przez prawo?”**

Może być coś zabronione, co nie jest zakazane przez prawo, przez jakąś np. grupę wyznaniową. I to już jest sprawa członków tej grupy.

**Chodziło mi o życie w państwie, w kontekście sprawy D. Nieznalskiej..**

Nie. To jest absurdalne. Przepisy prawa nas wszystkich obowiązują. A jeżeli ktoś jakieś nakazy czy zakazy własnej grupy wyznaniowej chce rozciągnąć na wszystkich, to działa w sposób sprzeczny z prawem.

**W sprawie D. Nieznalskiej właśnie o to chodzi, aby ograniczyć wolność ludzi sztuki, aby nie mogli się swobodnie wypowiadać.**

To jest skandal, bo sztuka wymaga wolności.

**.. i nauka..**

Tak. Oczywiście.

**Jakie zagrożenie stanowi tzw. „racja stanu” dla praw mniejszości?**

Z reguły posługują się rządzący „racją stanu” po to, żeby coś mniejszościom narzucić. To jest wygodne narzędzie o treści niejednoznacznej.

**Pani Profesor obecnie przebywa w kręgach tworzących prawa Rzeczpospolitej. Wie Pani co się dzieje w rządzie, parlamencie, nie mówiąc już o tym, co się dzieje w prawie. Czy o Polsce można mówić, że „wszelka władza tkwi w narodzie”?**

Bardzo ładnie to brzmi, ale jest odległe od rzeczywistości.

**A czy prawdziwe jest stwierdzenie: „wolność polega na możliwości czynienia wszystkiego, co nie szkodzi innym”?**

Przecież nie wiemy co szkodzi innym. Ja myślę, że należy dokonywać takich wyborów, czy też kierować się takimi motywami, którym ja - człowiek dokonujący wyboru, czy wybierający określony motyw postępowania - zgodziłabym się nadać walor powszechny.

**A. Świętochowski zwrócił uwagę, że „twierdzi się, że mniejszość musi ulec większości. Jako argument przytacza się, że interes mniejszości powinien podporządkować się interesowi większości. Czy nie jest to słownym wyrażeniem faktu różnicy sił z przemianowaniem go na obowiązek. Powinności żadnej tu nie ma, jest tylko przymus”. Jego stwierdzenia są jakże aktualne dzisiaj.**

To jest bardzo niepokojące stwierdzenie dlatego, że historia kultury dowodzi wyraźnie tego, że bardzo często mniejszość miała rację. To np. van Gogh miał rację a nie ci, którzy nie chcieli kupować jego obrazów. Grupa rewolucjonistów miała rację, a nie ogół, który się bał, czy był zbyt bierny, żeby podjąć działania. Uważam, że z wyjątkową uwagą należy słuchać poglądów mniejszości, brać pod uwagę ich racje. Ale niestety, w rzeczywistości dzieje się inaczej.

**Potwierdzeniem tego, co Pani Profesor przed chwilą powiedziała był Chrystus, Giordano Bruno, Kopernik i cały szereg następujących po sobie postaci w rozwoju ludzkości, którzy przez tę większość byli gnębieni.**

Naturalnie.

**Mieliśmy w naszej historii z jednej strony m.in. Ostroroga, A. F. Modrzewskiego i z drugiej - np. księcia poetów, bp I. Krasickiego. Jak Pani sądzi, czy mieliby oni dzisiaj co robić w naszej rzeczywistości?**

Myślę, że bardzo wiele. Podobnie jak Zapolska i Boy. Niewiele się w stosunku do ich czasów zmieniło, a nawet się pogorszyło pod wieloma względami w ciągu ostatnich trzynastu lat.. Pruderia obyczajowa, zakłamanie..

**Bpa Krasickiego przywołałem myśląc o jego dwóch wspaniałych, wierszem napisanych powieściach „kościelnych”. Dziękuję Pani bardzo za interesującą rozmowę.**

\*\*\*

## JAKIM STOWARZYSZENIEM JEST "NEUTRUM"?

Prof. Wiktor Osiatyński (Biuletyn „Neutrum”, nr 1(28)/2003) uważa „Neutrum” za stowarzyszenie „laickiego światopoglądu”. Jego zdaniem czasami wykazujemy „nastawienie antykościelne”. Dodał, że w naszym myśleniu i działaniu kierujemy się rozumem, a nie emocjami, i jest to przyczyną, że jesteśmy „małą mniejszością”. Rozmowa z profesorem uświadomiła nam potrzebę przypomnienia informacji dotyczących Stowarzyszenia „Neutrum”.

Od 1990 r. bowiem spotykaliśmy się z niejednoznaczną klasyfikacją stowarzyszenia jako organizacji pozarządowej i z różnymi epitetami. Twierdzono np., że jesteśmy organizacją antykościelną, antyreligijną. Jednak w zaszeregowaniu „Neutrum” przebił wszystkich Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, który uznał nas za sektę [1] (!). Można by nawet przejść nad tym do porządku dziennego, można by się nie zastanawiać dlaczego Instytut Statystyki za nic ma przykazanie „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Można by przejść do porządku dziennego nad wszystkimi nieprawdziwymi informacjami nas dotyczącymi, gdyby nie fakt, że „tak nas widzą, jak nas malują”. Informacje Instytutu wymagają ponadto ustosunkowania się, bowiem publikacji przypisuje się miano „naukowej”.

Poglądy o Stowarzyszeniu „Neutrum” (podobnie i o całej sferze stosunków wyznaniowych) kształtują wydawane w trybie priorytetowym publikacje Kościoła Rzymskokatolickiego, takie jak wyżej wymieniona. Nie miniemy się z prawdą twierdząc, że ta propaganda (wykonywana najczęściej za pieniądze państwowe!) ma na celu wykazanie, że w Polsce sytuacja w sferze wyznaniowej jest bez zarzutu. Teza ta nie znajduje jednak potwierdzenia. Propagandy tej nie należy lekceważyć ponieważ czyni ona spustoszenia w świadomości Polaków nie interesujących się na co dzień sferą polskich stosunków państwo-Kościół. Nie należy jej lekceważyć, bo zgodnie ze starą maksymą „kłamstwo powtórzone siedem razy uznane zostaje za prawdę”.

Wydaje się, że to niechęć czytania stanowi podstawową przyczynę fantastycznych stwierdzeń dotyczących „Neutrum” (i nie tylko nas!), bowiem wystarczyłoby zajrzeć do Statutu Stowarzyszenia lub zapytać jakiegoś członka Stowarzyszenia o nasze cele, z nich bowiem wynikają sposoby działania organizacji.

A więc przypominamy cele „Neutrum” i sposoby ich realizacji. Omówione są one w § 5 i § 6 Statutu. Pozostały niezmiennie od chwili zawązania Stowarzyszenia we wrześniu 1990 roku.

§ 5 Statutu wymienia osiem celów, w myśl których Stowarzyszenie działa na rzecz takiego ukształtowania Państwa Polskiego, w którym:

- 1. ład społeczny oparty będzie na demokratycznym kompromisie, neutralności światopoglądowej państwa, wolności jednostki i prawach mniejszości;*
- 2. kościoły i związki wyznaniowe oddzielone będą od państwa;*
- 3. prawo nie będzie zależało od reguł i nakazów religii lub światopoglądu;*
- 4. kościoły, związki wyznaniowe i organizacje o charakterze światopoglądowym będą miały gwarancje swobodnego rozwoju i uczestnictwa we właściwych im sferach życia publicznego;*
- 5. proces wychowania i nauczania w szkołach nieprywatnych oddzielony będzie od kościołów i związków wyznaniowych;*

6. instytucje państwowe i ich funkcjonowanie będą miały charakter wyłącznie świecki;
7. nikt nie będzie dyskryminowany bądź uprzywilejowany z powodów religijnych lub światopoglądowych;
8. każdy będzie miał prawo zachować w tajemnicy swą przynależność religijną i przekonania.

Powyższe cele Stowarzyszenie realizuje poprzez:

1. publiczne ogłaszanie stanowisk w sprawach działań państwa kształtujących sferę stosunków ze związkami wyznaniowymi;
2. wspieranie inicjatyw i zachowań społecznych propagujących zasady rozdziału kościołów i związków wyznaniowych od państwa i neutralności światopoglądowej państwa;
3. organizowanie, zgodnie z prawem, wystąpień obywatelskich;
4. tworzenie i prowadzenie niezależnych ośrodków badania opinii publicznej oraz publikowanie wyników ich prac;
5. formułowanie społecznych projektów aktów prawnych regulujących sferę stosunków między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi oraz wolności, prawa i obowiązki obywatelskie dotyczące przekonań;
6. inicjowanie, organizowanie, popieranie, prowadzenie i finansowanie odpowiednich przedsięwzięć popularyzatorskich, naukowych i oświatowych; gromadzenie danych o przypadkach naruszeń wolności sumienia i wyznania oraz porządku prawnego regulującego stosunki między państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi oraz podawanie ich do publicznej wiadomości;
7. udzielanie pomocy prawnej w przypadkach naruszeń norm prawa chroniących dobra osobiste związane z wolnością sumienia i wyznania;
8. współpracę z organizacjami o celach zbieżnych i współpracę z osobami prowadzącymi działalność w sferze zbieżnej z celami Stowarzyszenia;
9. publiczną krytykę organizacji i osób występujących przeciw swobodzie działania i głoszenia celów statutowych przez Stowarzyszenie.

Konia z rządem każdemu, kto na podstawie przedstawionych wyżej celów i sposobów ich realizacji wykaże, że Stowarzyszenie „Neutrum” jest np. organizacją laicką, ateistyczną, antyreligijną. Że jest organizacją lewicową, centrową lub prawicową, że jest organizacją o określonym światopoglądzie a nie działającą na rzecz..

Wydaje się, że nieporozumienia dotyczące postrzegania naszej organizacji biorą się z nazwy Stowarzyszenia - „Stowarzyszenie na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo”. Działanie na rzecz państwa neutralnego światopoglądowo nie oznacza, że samo stowarzyszenie jest organizacją o określonej opcji światopoglądowej czy też ideologicznej. Dlatego też członkami „Neutrum” są w większości(!) katolicy. Są z pewnością członkowie innych Kościołów, są też ateści itd. Nie wypowiadamy się w kwestiach światopoglądowych czy religijnych, bo dla naszej organizacji są to sprawy mające tylko znaczenie wtedy, gdy państwo próbuje w nie ingerować, poza tym są bez znaczenia, nieistotne. Chodzi nam o to, by państwo (to wynika z ww. celów) gwarantowało równe traktowanie w przepisach prawa i ich stosowaniu wszystkim ludziom pozostającym pod jurysdykcją Rzeczypospolitej - ich religii, ich światopoglądów. Żeby państwo nie ulegało presji najsilniejszego w Polsce wyznania, zmuszającego do stosowania w życiu codziennym praktyk dyskryminacyjnych. Nie jest celem stowarzyszenia dyskutowanie o tym, kto w co wierzy lub nie wierzy, i czyja religia jest „cacy” a czyja „be”. Dlatego - jak stwierdzono w rozmowie z prof. W. Osiatyńskim - prezesem „Neutrum” (jeśliby został członkiem Stowarzyszenia) mógłby zostać nawet prymas polskiego Kościoła Rzymskokatolickiego Józef Glemp. Pod jednym wszakże warunkiem, że będzie mu leżało na sercu polskie państwo, które jest neutralne światopoglądowo a nie wyznaniowe (i że zostałby wybrany zgodnie ze Statutem). Czyż można od nas oczekiwać większego ekumenizmu!

Pytaliśmy Senator Krystynę Sienkiewicz i prof. Marię Szyszkowską, jak postrzegają „Neutrum”. Stwierdziły, że w naszych działaniach nie zauważyły byśmy sprzeniewierzyli się idei zawartej w nazwie Stowarzyszenia.

Nie będziemy dalej bawili się apologetyką „Neutrum”. Zainteresowanych odsyłamy do biuletynów wydawanych od 1991 r. (numery 1-28). Z nich można się dowiedzieć, czym „Neutrum” zajmowało się od chwili powstania.

Poniżej zamieszczamy fragment z najnowszej książki Pawła Boreckiego [2], w której dokonał on między innymi oceny naszych propozycji konstytucyjnych z 1994 r. Ocena tych propozycji stanowi pośrednio również ocenę Stowarzyszenia „Neutrum”. I nie jest to ocena

oparta na faktach „z powietrza”.

### **Propozycje zapisów konstytucyjnych Stowarzyszenia na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo - NEUTRUM**

Stowarzyszenie NEUTRUM w piśmie z 29 listopada 1994 r., skierowanym do Aleksandra Kwaśniewskiego jako przewodniczącego KKZN oraz do Ryszarda Bugaja - jako przewodniczącego Podkomisji Podstaw Ustroju Politycznego i Społeczno-Gospodarczego KKZN, przedstawiło propozycje przepisów konstytucyjnych w sprawach objętych zakresem jego działalności: wolności sumienia i wyznania, wolności słowa, praw dziecka, praw prokreacyjnych oraz środków ochrony praw i wolności. Przy tym poparło ono - obecne w projekcie *Karty praw i wolności* - przepisy dotyczące uczestnictwa w życiu publicznym oraz środki ochrony praw i wolności (art. 18, 20, 36-40), a także odniosło się krytycznie do niektórych elementów treści przepisów wyznaniowych, zawartych w projektach konstytucyjnych (z wyjątkiem projektu UD), zgłoszonych na podstawie Ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1992 r. [3]. Jak przyznali wnioskodawcy, ich propozycje zmierzały [...] *do przywrócenia równości wszystkim wyznaniom wobec prawa, a także stworzenia podstaw do ustawowego zagwarantowania faktycznej równości niewierzącym[...], gdy [...] chodzi zarówno o prawa jednostek, jak organizacji światopoglądowych, które powinny mieć możliwość głoszenia swoich przekonań na równi z Kościołami, w granicach określonych prawem [4].* W związku z tym w dziedzinie wolności wyznania i przekonań wspomniane stowarzyszenie proponowało następujący zapis:

*Rzeczpospolita Polska jest państwem neutralnym światopoglądowo. Kościoły, związki wyznaniowe oraz inne organizacje religijne i światopoglądowe są oddzielone od państwa. Państwowe akty prawne nie mogą się powoływać na żadną religię ani doktrynę filozoficzną lub ideologiczną.*

*Nikt nie może podlegać przymusowi ani dyskryminacji z powodu swoich przekonań, wyznawanej religii lub niewyznawania żadnej religii.*

*Nikt nie może być uprzywilejowany z powodu swoich przekonań, wyznawanej religii lub niewyznawania żadnej religii.*

*Nikt nie może być zobowiązany do deklarowania swojego wyznania lub przekonań.*

*Nauczanie dzieci w szkołach publicznych nie może być sprzeczne z poglądami religijnymi lub filozoficznymi rodziców.*

W rozpatrywanym projekcie wyeksponowaniu zasady neutralności światopoglądowej państwa towarzyszyło zarazem jej sprecyzowanie poprzez wskazanie zwłaszcza dwóch zasadniczych korelatów: rozdziału państwa i organizacji religijnych (światopoglądowych) oraz neutralności światopoglądowej prawa państwowego. Wspomniana reguła nie uległa w omawianym przedłożeniu upolitycznieniu, jako że została ona przede wszystkim odniesiona do statusu jednostki. Wnioskodawcy wskazali jej następujące implikacje: zakaz pozytywnej oraz negatywnej dyskryminacji ze względu na przekonania i stosunek do religii, prawo do milczenia w sprawach światopoglądowych oraz obowiązek respektowania w nauczaniu dzieci przekonań światopoglądowych rodziców. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że autorzy projektu zdołali uniknąć ideowego nacechowania. Rzeczowa analiza cytowanego dokumentu nasuwa bowiem wniosek o braku postawy wartościującej wobec występujących w społeczeństwie opcji religijnych czy światopoglądowych, czego dodatkowym potwierdzeniem jest choćby pominięcie w treści określeń o wymowie antyklerykalnej lub antyreligijnej. Powyższa cecha oraz syntetyczność sformułowań, a także posłużenia się terminologią o ustalonej wykładni w doktrynie prawa, a wreszcie nowatorstwo uwzględniające społeczne realia, pomimo pominięcia niektórych aspektów relacji państwo - związki konfesyjne *vel* światopoglądowe, skłaniają ku pozytywnej ocenie propozycji zapisów konstytucyjnych Stowarzyszenia NEUTRUM.

**Cz. Janik**

\*

## Listy do Marszałka Sejmu M. Borowskiego

|                 |       |         |                  |               |
|-----------------|-------|---------|------------------|---------------|
| Warszawa,       | 18    | lutego  | 2003             | r.            |
| Szanowny        |       |         |                  | Pan           |
| Marek           |       |         |                  | Borowski      |
| Marszałek       | Sejmu |         | Rzeczypospolitej | Polskiej      |
| ul.             |       | Wiejska |                  | 4/6/8         |
| 00-902 Warszawa |       |         |                  |               |
| Racjonalista.pl |       |         |                  | Strona 7 z 11 |

Szanowny Panie Marszałku,

Stowarzyszenie „Neutrum” stoi na stanowisku, że:

- Dla parlamentarzystów kierujących się chrześcijańskim systemem wartości krzyż powinien być w sercu, a nie na ścianie.

- Wieszając krzyż na ścianie dopuszczono się naruszenia konstytucyjnej zasady bezstronności, a Sejm jest organem władzy publicznej. Nadto -

- Jeśli już ma być sam krzyż w wersji rzymskokatolickiej, to jest to złamanie zasady równouprawnienia, gdyż na tej ścianie powinny zawisnąć też: krzyż w wersji prawosławnej, święte symbole judaizmu, islamu, buddyzmu, tak, by odzwierciedlić możliwie najszersze preferencje światopoglądowe polskiego społeczeństwa. To byłoby organizacyjnie kłopotliwe ale przynajmniej konsekwentne.

- Motywacje światopoglądowe parlamentarzystów winny się wyrażać w wypowiedziach deputowanych w trakcie obrad plenarnych oraz w komisjach. Nie powinno się to przejawiać uzewnętrznianiem swoich postaw światopoglądowych, gdyż uwłacza to pryncypium neutralności światopoglądowej państwa, „narzuca” określony światopogląd parlamentarzystom i odbiorcom relacji telewizyjnych.

Panie Marszałku,

Rzymskokatolicki Krzyż w Sejmie jest czytelną wskazówką, że Wysoka Izba w swojej działalności nawiązuje do założeń doktryny rzymskokatolickiej. Ponieważ Sejm jest naczelnym organem władzy ustawodawczej, utrzymująca się sytuacja faktyczna wskazuje, iż państwo polskie jako całość identyfikuje się z katolicyzmem rzymskim. Pozostaje to w kolizji z zasadą wyrażoną w art. 1 Konstytucji, iż „Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, czyli z zasadą solidaryzmu społecznego.

Symbol religijny w Sejmie to stan faktyczny nie przewidziany ani przez Konstytucję z 1997 r., ani przez Regulamin Izby. Utrzymywanie tego stanu jest niezgodne z konstytucyjną zasadą legalizmu. Krzyż nie należy do symboli państwowych Rzeczypospolitej.

Wyrażony w art. 25 ust. 2 Konstytucji termin „bezstronność” to językowo i zgodnie z wykładnią historyczną synonim terminu „neutralność”.

Panie Marszałku,

Żywimy nadzieję, że przedstawiony problem zostanie rozwiązany przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i nie będzie wymagał przedstawienia na forum międzynarodowym. Prosimy uprzejmie o ustosunkowanie się do naszego pisma w terminie ustawowym i odpowiedź, jakie w związku z przedstawionymi faktami zamierza Pan Marszałek podjąć działania.

|                 |          |                  |           |           |
|-----------------|----------|------------------|-----------|-----------|
| Z               | wyrazami | szacunku         | i         | poważania |
| Prezes          | Zarządu  |                  | Krajowego |           |
| Czesław Janik   |          |                  |           |           |
| *               |          |                  |           |           |
| Warszawa,       | 18       | lutego           | 2003      | r.        |
| Szanowny        |          |                  |           | Pan       |
| Marek           |          |                  |           | Borowski  |
| Marszałek       | Sejmu    | Rzeczypospolitej |           | Polskiej  |
| ul.             |          | Wiejska          |           | 4/6/8     |
| 00-902 Warszawa |          |                  |           |           |

Szanowny Panie Marszałku,

Według informacji posiadanych przez Stowarzyszenie „Neutrum”:

- Duszpasterzem Parlamentarzystów jest obecnie ksiądz infułat Henryk Chudek.

- Kancelaria Sejmu firmowała publikację zatytułowaną „Duszpasterstwo Parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej, — październik 1997 — październik 2001”, wydaną w 2001 roku.

Nadto -

- Na terenie kompleksu parlamentarnego (w budynku Nowego Domu Poselskiego) istnieje Kaplica dla parlamentarzystów.

Zwracamy się do Pana Marszałka z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania:

1) Z jakich środków finansowana jest posługa Duszpasterza Parlamentarzystów? Czy nie z budżetu Kancelarii Sejmu?

2) Z jakich funduszy pokryto wydanie wyżej wymienionej publikacji, mającej za przedmiot działalność tego duszpasterstwa?



3) Skąd pochodzą środki pieniężne na utrzymanie Kaplicy oraz - czy służy ona tylko wyznawcom Kościoła Rzymskokatolickiego, czy też mają prawo korzystania z niej również przedstawiciele innych wyznań (np. zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, czy też Aliansie Ewangelicznym w RP)?

Panie Marszałku,

Stoimy na stanowisku, iż jeżeli rzeczywiście ta Kaplica służy tylko reprezentantom Kościoła większościowego, to mamy do czynienia z nieistnieniem zasady równouprawnienia Kościołów i Związków Wyznaniowych, wyrażonej w art. 25 ust. 1 Konstytucji RP. Naszym zdaniem - jeśli już na terenie instytucji publicznych - jakimi są Sejm i Senat - ma istnieć miejsce refleksji światopoglądowej - najlepiej byłoby zorganizować miejsce skupienia na wzór tego, jakie w gmachu ONZ w Nowym Jorku, zorganizował ówczesny Sekretarz Generalny tej organizacji - Dag Hammarskjöld. Jest to Centrum Skupienia, w którym nie ma symboli żadnej religii, tak, by mogło służyć wszystkim, odzwierciedlając tym samym uniwersalność ONZ.

Naszym zdaniem, tak jak Kościół Rzymskokatolicki zyskał prawo wpływu na parlamentarzystów tego wyznania, na terenie parlamentu, tak również Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, w Aliansie Ewangelicznym oraz inne Kościoły i Związki Wyznaniowe - powinny mieć do tego pełne prawo - jeśli leży nam na sercu dochowanie wierności Konstytucji RP. Wymaga to złożenia przez Pana Marszałka stosownej propozycji względem nich. Ta obecność mogłaby przybrać formę centrów informacyjnych Polskiej Rady Ekumenicznej, Aliansu Ewangelicznego i innych, na terenie kompleksu budynków parlamentarnych. Jeżeli Kancelaria Sejmu istotnie wspiera działalność duszpasterstwa rzymskokatolickiego, to powinna wspomóc funkcjonowanie takich centrów. Prawo do ich posiadania powinno przysługiwać też organizacjom światopoglądowym o profilu humanistycznym (laickim).

Żyjemy nadzieję, że przedstawione problemy zostaną rozwiązane przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i nie będą wymagały przedstawienia na forum międzynarodowym. Prosimy uprzejmie Pana Marszałka o ustosunkowanie się do naszego pisma w terminie ustawowym.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Prezes Zarządu Krajowego  
Czesław Janik

Uwaga:

*Pisma o podobnej treści skierowane zostały również do marszałka Senatu Longina Pastusiaka. Odpowiedzi zamieścimy w następnym numerze Biuletynu.*

\*

## Katolicka Agencja Informacyjna (e.kai.pl), „Podyskutuj na forum: Media katolickie; Dostępne dyskusje: Finanse Kościoła" Piątek, 21 lutego 2003 r.

**Autor: jacek;** Data: 2002-11-25; 11:37 -Wygląda na to, że to pierwszy post na tym forum. Uważam, że w Polsce Kościół powinien być finansowany jak we Włoszech. Pomysł ośmiu promili bardzo mi się podoba. W tej chwili pieniądze zatrzymują się na poziomie parafii. Nie ma pieniędzy na duże ogólnopolskie inicjatywy (tzn. trzeba dodatkowo zbierać). A tak - wypełniając PIT, zaznaczyłbym Kościół i już. Jeszcze jedno: tyle, że potem spodziewałbym się rozliczenia tych pieniędzy. Dzięki!

**Autor: Iwan;** Data: 2002-12-25; 20:57 — Jest nieprawdą, że księża się utrzymują z tacy. Taca idzie minimalnie na potrzeby parafii, a większości na utrzymanie dzieł diecezji, Kościoła i innych spraw. Mówił mi jeden ksiądz, że 2/3 tacy w ciągu roku księża muszą odesłać do kurii biskupiej. Księża utrzymują się z ofiar za śluby, chrzty, pogrzeby, z ofiar za msze, częściowo z kolędy, bo i to co dostaną na kolędę w połowie jest przeznaczone na utrzymanie parafii. Weźmy księdza, który ma parafię 1500 ludzi, to ma w ciągu roku około 5 ślubów, około 15 chrztów, około 7 pogrzebów. Policz teraz ile bierze twój ksiądz za te posługi, a będziesz wiedział ile zarabia na cały rok, a jak podzielisz na 12, będziesz wiedział ile ma na miesiąc. To ci dopiero wielki biznes!!!! A samochody dziś wszyscy mają, bo nie potrzeba wiele, wystarczy wziąć z banku na raty.

**Autor: PvSQ;** Data: 2003-01-09; 12:11 - .. problem polega na tym, że do żadnego z tych „bogaczy” antyklerykalnych państwo nie dokłada ani złotówki, a każdy otrzymany pieniądz Racjonalista.pl

muszą dokładnie rozliczyć przed fiskusem. Nie mają takich forów jak Rydzyk i jego sekta.

**Autor: SERW@CY;** Data: 2002-12-20 23:09 — W tym rzecz, że chcę, ale patrząc na efekty moich małych inwestycji w kościół, moja ręka z pieniędzmi sama się cofa... I co mam na to poradzić?

**Autor: Ialka;** Data: 2002-12-27; 05:00 - Ciekawa jestem, czemu ci co posadzają księży o nadużycia sami nie idą do seminarii? Jak to jest taki świetny interes... Gadacie tylko!

*Kilka wypowiedzi, wyciętych przez nas z bogatej strony internetowej Katolickiej Agencji Informacyjnej, zostało przywołanych dla uzmysłowienia, że należy do tych stron zaglądać! I to często! Tumult w sprawie finansowania Kościoła występuje bowiem również w środowisku kościelnym. I okazuje się że katolicki „Szarak” myśli inaczej niż jego „nieomylni” biskupi!*

**Red.**

---

Przypisy:

**[1]** Ks. Maciej Ostrowski w rozdziale VIII, pkt 8 *Sekty i ruchy pseudoreligijne w Polsce*, w: *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, pod red. ks. Witolda Zdaniewicza SAC i Tadeusza Zemrżuskiego, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2000, napisał na stronie 155: *Wolnomyśliciele (w okresie komunizmu istniał "Związek Ateistów i Wolnomyślicieli" o obliczu marksistowskiego materializmu, promowany przez komunistów; po przełomie zastąpiony przez ugrupowanie "Neutrum", powołane przez postkomunistów), Stowarzyszenie na rzecz Humanizmu i Etyki niezależnej (powstałe w 1991 r.).*

[Uwaga Cz. J.]: Gdyby przyjąć "metodę badawczą" ks. M. Ostrowskiego, uprawnione byłoby stwierdzenie następujące: *Ponieważ już przed wiekami stwierdzono, że Antychrystem jest biskup Rzymu, to jest nim obecnie Jan Paweł II.* Ale przecież takie stwierdzenie byłoby wierutną bzdurą!

**[2]** Paweł Borecki, *Koncepcje stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi w projektach i postulatach konstytucyjnych*, Dom Wydawniczy "Elipsa", Warszawa 2002, s. 108-109.

**[3]** Oryginalny przypis nosi numer 237. Mps. powiel., Archiwum Czesława Janika (ACJ).

**[4]** Jw., 238. Ibidem.

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 04-02-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,256>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie

odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)